

(CorSera) **Francesco Totti w wywiadzie dla Tg1 podziękował Del Piero za kwiaty z okazji 211 bramki strzelonej w lidze. Kapitan nigdy nie ukrywał, że z popularnym Alexem łączy go szczerą przyjaźń. Dziś wieczorem, w meczu pucharowym z Juventusem, dwie legendy włoskiej piłki mogą się spotkać po raz ostatni.**

Byłoby mi przykro, gdyby to się okazał ostatni mecz między mną i nim w tych drużynach. Juve powinna traktować go w szczególny sposób. Ja widzę go tylko w biało-czarnych barwach. I mam nadzieję, że nie zobaczę go w innym klubie. Wymiana komplementów między legendami. Z jedną różnicą: Totti nadal strzela.

Dla Tottiego i dla nas, mecz Juventus-Roma ma zawsze jakiś szczególny ładunek nostalgii i uczuć. Ale jeśli Totti i Luis Enrique dogadują się świetnie, to Conte i Del Piero nigdy się nie pokochali. I wcale nie dlatego, że odejście symbolu Juve zostało zapowiedziane z wielkim wyprzedzeniem przez prezesa Agnellię, lecz raczej dlatego, że trener Juve bezwzględnie decyduje, kto jest w formie, a kto nie. I wydaje się, że Del Piero jest w formie co najwyżej na Puchar Włoch, a więc dwa symbole najprawdopodobniej znów się spotkają, ku radości fanów. Choć każdy do tego meczu doszedł inną drogą.

Ćwierćfinał Coppa Italia między dwoma zespołami, które zagrały jeden z (niewielu) meczów ligowych, dla których obejrzenia warto było zapłacić za bilet. Obie drużyny grają ładną piłkę, może najlepszą w tej chwili w całej Serie A. Różnica, jak podkreśla Luis Enrique, polega na tym, że *Juve jest drużyną, na obraz i podobieństwo Conte, który jest zwycięzcą. Zazdrozczę mu stałości i regularności, której nam zabrakło w lidze.*

W kontekście tego ćwierćfinału wszyscy się komplementują. Conte odpowiada: *Postaramy się ze wszystkich sił, żeby awansować. Zależy nam na Pucharze Włoch, także dlatego, że nie mamy szerokiej gamy celów. Nie będzie łatwo, ponieważ zmierzmy się z zespołem, który gra teraz bardzo dobrze. Nie miałem co do tego wątpliwości już przed naszym meczem w lidze. Pamiętajcie, co powiedziałem o Romie, Luisie Enrique, pomyśle na grę i jego pracy? Ja tak. Czas jest dżentelmenem i pozwala zebrać owoce ciężkiej pracy. Tak jest w przypadku Romy. A więc wiemy, że będzie trudno. Przez ostatnie dwa lata Roma zawsze nas eliminowała. Wszystko pięknie. Trenerowi zależy na pucharze, ale także na lidze, więc na pewno dokona*

mniej lub bardziej wymuszonych zmian w kadrze. Nie ma na liście Marchisio i Pepe (co było wiadome), nie ma też Vucinica i Elii (to nowość), odpoczywa w końcu Buffon.

Dwa dni temu Holender pisał na Twitterze: *Jestem w świetnej formie. Conte powstrzymuje się przed szyderczym uśmiechem, a potem sili się na kilka dobrych słów: Oczywiście miał wielkie trudności. Zdaję sobie z tego sprawę także dlatego, że nie jest pierwszy. Nie chciałbym robić zbyt daleko idących porównań, wymieniając takie nazwiska jak Platini, Zidane czy w końcu ja sam. Przez pierwszy rok byłem "w śpiączce" i nie potrafiłem zrozumieć świata Juve. Trzeba być mocnym, pracować, starać się dorównać innym i starać się przekonać trenera, że można być użytecznym dla zespołu.*

Juventus-Roma w Coppa Italia to mecz o melancholijnym odcieniu, ponieważ dwaj kapitanowie – jeśli iść za rozumowaniem Conte – mogą spotkać się po raz ostatni w swoich historycznych koszulkach. Problem dotyczy Del Piero, który raz gra, a raz nie gra (mało prawdopodobne, żeby zagrał w meczu Juve-Roma w lidze), a w przyszłym roku nie będzie już członkiem drużyny Bianconerich. Choć trudno jest go sobie wyobrazić w innych barwach niż biało-czarne. Ale w nowym Juventusie Agnellego i Conte stawia się na graczy, którzy – jak Marrone – uznani są za użytecznych właśnie teraz. Dla pomników nie ma już miejsca.

Autor: **R. PERRONE**

Tłumaczenie i wstęp: kaisa

Autor: kaisa